

czwartek, 16.02.2023

Przepraszam, mam pytanie... [Mk 8, 27-33]

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków». On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz». Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku».

>P<

Dwa pytania Jezusa. Jedno proste, ogólne, skierowane do wszystkich ludzi: "Za kogo uważają Mnie ludzie?". Nie wymaga ono szczególnego wysiłku, namysłu. Każdy, również osoba niewierząca, jest w stanie udzielić jakiejś odpowiedzi. Drugie z pytań już bardziej osobiste, nie można od niego tak łatwo się uwolnić: "A wy za kogo Mnie uważacie?". Jezus, to pytanie chce zadać także i mnie osobiście: Za kogo Go uważam? Kim On dla mnie jest? To pytanie jest bardzo głębokie. Sięga mojej wiary i relacji z Nim. Muszę potraktować je bardzo poważnie. Nie mogę dać na nie wymijającej odpowiedzi. Spróbuję dzisiaj znaleźć chwilę spokoju i ciszy, by szczerze sobie i Jemu na nie odpowiedzieć.

Fot. Pixabay